

Lucyna Kudła

POZASZKOLNE ŻYCIE GIMNAZJALISTÓW KRAKOWSKICH DOBY AUTONOMICZNEJ (1867–1918)

CHARAKTERYSTYKA SPOŁECZNOŚCI UCZNIOWSKIEJ

Wprowadzenie autonomii w Galicji miało swoje konsekwencje w ożywieniu oświaty, co przejawiało się również zwiększaniem liczby zakładanych szkół średnich i większym napływem do nich młodzieży. Liczba gimnazjów działających w Galicji rosła systematycznie od końca XIX wieku dzięki działalności krajowych władz szkolnych, a także inicjatywie organizacji społecznych i oświatowych. Najwięcej gimnazjów działało we Lwowie i w Krakowie. W okresie autonomicznym w Krakowie funkcjonowały następujące męskie gimnazja państwowe: św. Anny, św. Jacka, III gimnazjum im. Króla Jana III Sobieskiego, IV, V, a także gimnazjum w Podgórzu (które nie należało jeszcze wówczas do Krakowa). W okresie autonomicznym powiększyła się znacznie liczba uczniów kształcących się w gimnazjach klasycznych. W roku szkolnym 1867/68 w Krakowie pobierało naukę 626 uczniów (przy końcu roku szkolnego), a w roku szkolnym 1915/16 aż 2675. Przy czym najwięcej uczniów gimnazjalnych przypada na rok szkolny 1905/06 – było ich wtedy 3446¹.

Uczniów w gimnazjach przybywało, a było to spowodowane zwiększonym przyrostem naturalnym oraz sytuacją gospodarczą w Galicji, która zmuszała młodzież do szukania zawodów w zajęciach pozarolniczych, także inteligenckich. Droga do nich wiodła przez gimnazja. To zaś wymuszało konieczność powiększenia sieci szkół średnich. Zainteresowaniem uczniów i ich rodziców cieszyły się placówki o ustalonej tradycji i wysokiej renomie, działające w większych miastach. Istotny był również fakt, że duża część uczniów pochodziła z rodzin niezamożnych i była zmuszona zarabiać na swoje utrzymanie udzielaniem korepetycji, o co łatwiej było w miastach posiadających więcej szkół. Przyczyn większego zainteresowania się gimnazjami w zachodniej części Galicji można również upatrywać w tym, że działające tam szkoły ludowe reprezentowały wyższy poziom i lepiej przygotowywały swoich uczniów do dalszego kształcenia. Brakowało innych szkół ponadpodstawowych, drogą do uzyskania matury pozostawało kształ-

¹ M. Stinia, *Państwowe szkolnictwo gimnazjalne w Krakowie w okresie autonomii galicyjskiej*, Kraków 2004, s. 93.

cenie gimnazjalne lub realne. A zatem młodzież nie miała wyboru. Wzrastająca liczba uczniów gimnazjalnych w Krakowie była również konsekwencją zwiększania się liczby mieszkańców miasta, rozszerzania jego granic, napływu młodzieży z innych części Galicji oraz z zaboru pruskiego i rosyjskiego.

W Galicji doby autonomicznej przeważała młodzież z wykształceniem humanistycznym, co nie przyczyniło się do rozwoju ekonomicznego i rozwiązywania problemów gospodarczych tego terenu już w Polsce odrodzonej. Jednak zyskano w ten sposób kadry urzędnicze, które w przyszłości odegrały pewną rolę w kształtowaniu rzeczywistości politycznej i ekonomicznej odrodzonej II Rzeczypospolitej.

Zwiększająca się liczba gimnazjów nie odpowiadała jednak potrzebom edukacyjnym. Każda nowo powstała szkoła średnia dawała szansę na zdobycie wykształcenia bez ponoszenia wydatków na zamieszkanie ucznia daleko od domu rodzinnego. Miało to szczególne znaczenie dla powiększającej się grupy młodzieży pochodzącej z rodzin chłopskich. Było to wynikiem emancypowania się chłopów, zwłaszcza tych zamożniejszych, dla których kształcenie dzieci w szkołach średnich stanowiło formę awansu społecznego, a możliwość znalezienia przez potomka pracy poza rolnictwem pozwalało ograniczyć rozdrabnianie gospodarstw². Wzrost zamożności chłopów pozwalał przeznaczać część dochodów na kształcenie dzieci. Przyczyniło się to do napływu chłopskich dzieci do szkół średnich, dzięki powstawaniu na początku XX wieku większej liczby szkół ludowych, przygotowujących wiejskie dzieci do dalszej nauki. Napływ do gimnazjów dzieci chłopskich spotykał się z krytyką konserwatystów, którzy przyczyn tego zjawiska upatrywali we wprowadzonym przymusie szkolnym³.

Spółeczność szkół galicyjskich była zróżnicowana pod względem narodowościowym, wyznaniowym i społecznym. To wymagało od władz szkolnych i gron nauczycielskich przemyślanych i zaplanowanych działań edukacyjnych i wychowawczych. Społeczność uczniowska ze względu na swoje pochodzenie reprezentowała różny poziom intelektualny, co wymuszało na szkole indywidualizację nauczania. Nauczyciele skupiali się głównie na realizacji zbyt rozbudowanych programów nauczania, kosztem rozbudowania intelektualnego uczniów, zachęcania ich do rozszerzania swoich wiadomości i umiejętności, wskazywania kierunków rozwoju. Duża liczba uczniów, często pozbawiona opieki rodzicielskiej, stanowiła trudną do kontroli grupę młodzieży. Nie odczuwając w szkole troski ze strony nauczycieli, pomocy w ukierunkowaniu swoich zainteresowań, nader łatwo ulegała

² F. Bujak, *Rozwój gospodarezy Galicji*, Lwów, 1917, s. 46; J. Rutkowski, *Historia gospodarcza Polski*, t. II, Warszawa 1960, s. 304–305.

³ W. Zakrzewski, *Nasze gimnazja i Rada Szkolna Krajowa*, „Przegląd Polski” 1892, t. I, s. 514; *Michał Bobrzyński w Radzie Szkolnej Krajowej*, Kraków 1901, s. 31.

rozmaitym wpływom, również politycznym. Nieuświadomieni rodzice nie umieli przestrzec swoich dzieci przed możliwymi konsekwencjami politycznego zaangażowania.

UDZIAŁ W ŻYCIU POLITYCZNYM

Aktywność organizacji młodzieżowych kierowała się głównie ku działalności patriotycznej i narodowowyzwoleńczej. Z uwagi na panujące w zaborze austriackim swobody większość z tych organizacji działała legalnie. Nieco inaczej miała się rzecz z młodzieżą szkolną. Przepisy ustawy szkolnej, zabraniały przynależności do organizacji o charakterze politycznym i przez to wymuszały na gimnazjalistach prowadzenie działalności tajnej. Do lat 80. XIX wieku większość działających organizacji nie miała charakteru politycznego, choć występowała przeciw sprawującym w Galicji władzę konserwatystom i propagowała hasła demokratyczne. Dopiero powstanie nowoczesnych partii politycznych spowodowało, że organizacje młodzieżowe zaczęły nabierać politycznego charakteru⁴.

Młodzież szkół średnich zrzeszała się w tajnych związkach, głównie o charakterze niepodległościowym. Powstawały one często samoistnie lub pod wpływem bardziej uświadomionych studentów. Organizacją niepodległościową działającą wśród gimnazjalistów w Krakowie i Podgórzu w latach 1898–1901 byli „Wolni Bracia”⁵. Wydawali oni pismo „Wolność”. Organizacja była ściśle zakonspirowana, wstępujący do niej uczniowie składali przysięgę i zapoznawali się ze statutem organizacji, który za naczelną uznawał ideę niepodległości. Widziano konieczność odzyskania niepodległości przez Polskę, zarówno w sferze politycznej, jak i ekonomicznej, i ostro krytykowano lojalizm wobec Habsburgów. Koła działające w gimnazjach Krakowa i Podgórza zbierały się raz w tygodniu, członkowie wysłuchiwali przemówienia na temat idei niepodległości, a jeden z członków wygłaszał referat, najczęściej dotyczący historii powstań lub innego zagadnienia historycznego. Zapoznawali się również z pismami innych ugrupowań, czytali „Tekę” i „Promień”, „Przyjaciela Ludu”, „Polaka”, gromadzili książki i broszury o tematyce społeczno-politycznej i historycznej. W wydawanym przez siebie piśmie zamieszczali artykuły atakujące zaborców, a zwłaszcza Austrię. Z czasem jednak taka działalność przestała wystarczać i członkowie związku zajęli się uprawianiem

⁴ J. Myśliński, *Organizacje młodzieży polskiej w Galicji w dobie autonomicznej 1867–1918*, „Poko- lenia” 1972, nr 2, s. 7–11.

⁵ Z. Kisielewski, *Wolni Bracia*, „Niepodległość” 1937: XV, s. 321–327.

polityki, a swe sympatie polityczne kierowali ku ruchowi ludowemu (związanemu z Janem Stapińskim) i ku PPS (na czele z Ignacym Daszyńskim), czego skutkiem było m.in. pisanie korespondencji do „Promienia”. Zaczęto się domagać również bezpośredniego udziału w życiu społecznym, nie widziano konieczności utrzymywania dalszej konspiracji. Na zjeździe odbytym w 1901 roku w Zakopanem organizacja została rozwiązana.

Pod koniec XIX wieku w społeczeństwie polskim dominowały dwa nurty ideowe – prawicowy i lewicowy, reprezentowane odpowiednio przez Ligę Narodową i Polską Partię Socjalistyczną⁶. Pierwsza z nich reprezentowała kierunek narodowy, a druga socjalistyczny, ale obie budowały swoją przyszłość na młodziźnie, zaczynając od uczniów szkół średnich, a na słuchaczach szkół wyższych kończąc⁷. Oddziaływaniem swym objęły młodzież we wszystkich zaborach oraz za granicą. Skutkiem było powstanie „Teki” i „Promienia”, które to nazwy należy utożsamiać nie tylko z organami prasowymi, wychodzącymi jawnie we Lwowie, ale i ugrupowaniami młodzieżowymi. Program „Teki” reprezentował idee młodzieży narodowej i zawierał wytyczne zmierzające do rozwoju organizacji, uświadczenia narodowego, spotęgowania samowiedzy narodowej, oceniania bieżących wypadków politycznych i ostrego zwalczania trójjolaizmu. Program „Promienia” początkowo głosił hasła niepodległości narodowej, dochodząc w 1905 roku do propagowania idei socjalizmu. Krytykowano galicyjski system szkolny i podjęto próbę sformułowania programu ideologicznego. Żądano m.in. bezpłatnej nauki na poziomie szkoły średniej, uważano, że o kształceniu młodzieży w szkole średniej powinny przesądzać jedynie zdolności. Atakując szkołę tradycyjną, deklarowano dążenie do zmiany systemu wychowawczego na taki, który będzie zapewniał warunki dla rozwoju fizycznego i umysłowego uczniów, pełniejsze przygotowanie do życia w społeczeństwie, a nade wszystko przygotowanie do samodzielnego zdobywania wiedzy⁸. Dla galicyjskich socjalistów edukacja stanowiła ważny punkt programu społecznego, w którym kultura i oświata traktowane były jako czynniki rozwoju społeczeństwa⁹.

Oba programy – mimo niezaprzeczalnych różnic – posiadały pewne cechy wspólne. Była to walka o wolność i niepodległość Polski oraz wrogi stosunek do zaborców i ich systemów szkolnych. Obie organizacje rozwinęły się szyb-

⁶ J. Wojnar-Sujecka, *Idea socjalizmu w polskiej myśli społecznej na przełomie XX wieku*, [w:] *Polska myśl filozoficzna i społeczna*, t. III, pod red. B. Skargi, Warszawa 1977, s. 240–245.

⁷ S. Łempicki, *Złote paski*, Warszawa 1957, s. 140.

⁸ W. Jamrożek, *Galicyjska socjalna demokracja wobec problemów edukacji*, [w:] *Myśl edukacyjna w Galicji 1772–1918. Ciągłość i zmiana*, pod red. Cz. Majora i A. Meissnera, Rzeszów 1996, s. 108.

⁹ *Myśl socjalistyczna i marksistowska w Polsce 1878–1939*, t. I, oprac. S. Dziamski, Warszawa 1984, s. 288.

ko, zyskując zwolenników wśród galicyjskiej młodzieży w większości szkół średnich. Rozbieżności programowe dawały się zauważyć zwłaszcza w czasie różnego rodzaju obchodów narodowych i wieców, na których każda grupa dążyła do dominacji i pozyskania poparcia niezorganizowanych lub niezdecydowanych. Różnice partyjne były słabiej widoczne wśród młodzieży szkolnej niż w środowisku akademickim. Krytykę przeciwników politycznych prowadzono na łamach pism „Teki” i „Promień”. Starcia międzypartyjne nie przeszkodziły w prowadzeniu sporów z nauczycielami reprezentującymi postawy lojalne wobec zaborcy. Uczniowie gimnazjów krakowskich bardzo aktywnie uczestniczyli w pracach organizacyjnych, czytali polecaną literaturę, spotykali się na zebraniach i odczytach, pisali artykuły i korespondencje do „Teki” i „Promienia”.

CZYTELNICTWO

Uczniów obowiązywał zakaz wypożyczania książek z bibliotek i czytelni publicznych¹⁰. W każdym gimnazjum galicyjskim funkcjonowała szkolna biblioteka. Szkoła chciała sobie zapewnić kontrolę nad lekturą uczniów, by w ten sposób zapobiec niepożądanym wpływom. Znalazło to wyraz w ogólnych przepisach szkolnych, gdzie zaznaczono, że czytanie nieopowiednich książek jest stratą czasu i szkodzi uczniom. Przykładem może być Gimnazjum św. Anny, gdzie na nadzwyczajnej konferencji nauczycieli (28 IX 1880) ustalono, że: *lektura prywatna nie powinna się wymykać spod kontroli nauczycieli, którzy powinni jej nadawać kierunek*¹¹. Dyrektor gimnazjum zalecał, by uczniowie z każdą lekturą udawali się do nauczycieli, którzy decydować mieli, czy jest ona stosowna.

Zadaniem biblioteki szkolnej było udostępnianie utworów klasycznych literatury polskiej i dzieł, które w sposób dla uczniów odpowiedni służyć miały rozszerzeniu i ożywieniu treści poszczególnych przedmiotów. Władze szkolne polecały ponadto, aby w każdym gimnazjum znajdowały się dobre przekłady klasycznych dzieł literatury światowej, o ile nie są one czytane w szkole w oryginale. Zabraniały natomiast czytania i rozpowszechniania książek i pism, których treść skierowana była przeciw religii, moralności lub państwu¹². Biblioteka szkolna dla wielu

¹⁰ Archiwum Państwowe w Krakowie (dalej APKr), Zespół Akt Gimnazjum i Liceum im. B. Nowodworskiego w Krakowie (dalej GLN) 12, Akta administracyjne (*Przepisy szkolne dla uczniów szkół średnich w Galicji*).

¹¹ APKr, GLN4, Protokoły konferencji nauczycielskich.

¹² *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych*, oprac. J. Piwocki, t. VI, *Sprawy szkolne*, Lwów 1913, s. 524.

gimnazjalistów najczęściej była jedynym źródłem lektur. To z kolei pozwalało nauczycielom kontrolować czytelnictwo gimnazjalistów i przynajmniej teoretycznie odsuwać ich od literatury niestosownej, zarówno pod względem politycznym jak i obyczajowym.

Uczniowie klas młodszych najchętniej sięgali po książki przygodowe, powiastki historyczne, biografie bohaterów. W klasach wyższych gimnazjum uznaniem cieszyła się poezja i proza polska. Czytelnictwo stanowiło pasję wielu uczniów, nie zawsze było związane z biblioteką uczniowską, pożyczano sobie wzajemnie prywatne książki także poza szkołą. Uchybiano w ten sposób dyscyplinie szkolnej i jeszcze w XIX wieku wykroczenia przeciw przepisom szkolnym były karane przez nauczycieli-wychowawców oraz dyrekcje szkół. Jednak z biegiem czasu władze szkolne nie tylko łagodziły przepisy, ale i mniej surowo traktowały odstępstwa od nich. Dotyczyło to czytelnictwa, uczęszczania do teatru, działalności kół naukowych itp.

Mimo zakazów szkolnych i ewentualnych represji i kar uczniowie korzystali z wypożyczalni przy ul. Szpitalnej (Munza), przy pl. Franciszkańskim (Gumpłowicza). Wypożyczali m.in. *Wieczory pod lipą* L. Siemieńskiego, *Wspomnienia niebieskiego mundurka* W. Gomulickiego, *Czerwonego korsarza* J.F. Coopera, *Czarne Indie, Piętnastoletniego kapitana* J. Verne'a, *Przygody Sherlocka Holmesa* A.C. Doyle'a¹³. Chętnie czytano powieści historyczne o dziejach ojczystych. Młodzież gimnazjów galicyjskich uczyła się wprawdzie w szkole historii kraju rodzinnego, ale w formie skróconej, ocenzonej i często zafałszowanej. Powieść dawała szansę na większą swobodę w interpretacji faktów historycznych, mogła uzupełnić podręcznik lub nawet go zastąpić i przedstawiała ożywiony obraz dziejów. Autorzy uważali za swój patriotyczny obowiązek publikować utwory „ku pokrzepieniu serc”. Nic więc dziwnego, że niesłabnącą popularnością cieszyła się trylogia Henryka Sienkiewicza, cykl powieści historycznych J.I. Kraszewskiego: *Król w Nieświeżu, Stara baśń, Kordecki, Masław, Lubonie, Bracia zmartwychwstańcy, Boleszcyce, Infantka, Banita, Bajbuza, Władysław IV*¹⁴. Na początku wieku XX w bibliotekach gimnazjalnych dostępne były również książki W. Przyborowskiego: *Było to pod Jeną, Grom maciejowicki, Adiutant naczelnego wodza, Bitwa pod Raszynem, Szwoleżer Stach*¹⁵. Ich popularność utrzymywała się jeszcze w latach międzywojennych, a nawet można zaryzykować stwierdzenie, że i dzisiaj mają swoich zwolenników. Chętnie pożyczano książki A. Domańskiej, która w swej twórczości łączyła żywą i sensacyjną akcję ze starannie odmalowanym tłem historycznym i realiami obyczajowymi. Wszystkie jej

¹³ A. Słapa, *Chłopięca pasja książek*, [w:] *Kopiec wspomnień*, Kraków 1964, s. 90.

¹⁴ APKr, GLN 4, Protokoły konferencji nauczycielskich z lat 1874–1878; GLN 12, Protokół konferencji nauczycielskiej z 22 XI 1885.

¹⁵ APKr, GLN 7, Protokół konferencji nauczycielskiej z 25 XI 1882.

powieści były związane z Krakowem i stanowiły cenne źródło wiedzy o czasach i ludziach. Szczególnie upodobała sobie epokę Jagiellonów. Tworzyła plastyczne postaci historyczne i fikcyjne, a także przytaczała anegdoty historyczne. W zbiorach uczniowskich znalazły się: *Hanusia Wierzyńkówna*, *Paziowie króla Zygmunta*¹⁶. Popularne i poczytne były również powieści historyczne Z. Kaczkowskiego, byłego powstańca styczniowego, chętnie czytano *Huragan* W. Gąsiorowskiego, powieść historyczną z czasów napoleońskich. Z zainteresowaniem poznawano powieści detektywistyczne, przyciągał „zakazany owoc” w postaci książek S. Przybyszewskiego i uznane za skandalizujące *Dzieje grzechu* S. Żeromskiego. Zapoznawano się również z dziełami dojrzałego realizmu, czytając utwory E. Orzeszkowej, B. Prusa i M. Konopnickiej. Do poczytnych należały dzieła literatury obcej, szczególnie powieści E. Zoli. Popularnością cieszyły się też dzieła Szekspira.

Chętnie czytano czasopisma. Zbiory czytelnicy gimnazjalnych składały się najczęściej z pism o charakterze popularnym: „Wieniec”, „Nasz Kraj”, „Tygodnik Ilustrowany”, „Rolnik”. Były również pisma o charakterze naukowym: „Biblioteka Warszawska”, „Kosmos”, „Kwartalnik Historyczny”. Raczej rzadko spotkać możemy w czytelnicy szkolnych tytuły dzienników. Prawdopodobnie to władze oświatowe w ten sposób chroniły młodzież od „zgubnych” wpływów polityki. To powodowało szczególne zainteresowanie „Tygodnikiem Ilustrowanym”, zawierającym przegląd aktualnych wydarzeń na świecie i w kraju. To pismo założone w 1859 roku, zwłaszcza w początkowym okresie zdominowane było tematyką historyczną. Podawana ona była w formie przystępnej dla przeciętnego czytelnika, zamieszczano teksty krótkie, żywo i ciekawie napisane. Przeważały wspomnienia, powiastki, szkice i opowiadania. Pod koniec stulecia „Tygodnik Ilustrowany” ograniczył nieco tematykę historyczną. Lektura tego czasopisma była przystępna dla gimnazjalistów, dawała najczęściej pogłębioną znajomość wybranych fragmentów dziejów ojczystych, a zatem z dydaktycznego punktu widzenia mogła jedynie uzupełniać lekturę książki historycznej, ale nie była w stanie jej zastąpić.

TEATR I KINO

W sferze zainteresowań młodzieży gimnazjalnej Krakowa znalazł się także teatr. Przepisy szkolne wyraźnie określały (par. 17), iż do teatru i na widowiska publiczne (wyłącznie o treści stosownej) mogą uczęszczać tylko uczniowie klas starszych, natomiast uczniowie klas młodszych tylko w towarzystwie rodziców

¹⁶ K. Kuliczowska, *Literatura dla dzieci i młodzieży w latach 1864–1914*, Warszawa 1965, s. 98–99.

i opiekunów. Dyrektor gimnazjum mógł zabronić obejrzenie spektaklu, jeśli uznał, że nie jest wskazany dla młodzieży¹⁷. Całkowicie zabronione było uczęszczanie do kabaretu. Surowo zabraniano też uczniom występowania w roli aktorów w publicznych przedstawieniach teatralnych¹⁸. Władze szkolne uważały za szczególnie demoralizujące oglądanie przedstawień farsowych i komediowych, bowiem uważano, że *zło podane w powabnej formie, przenika do głębi*¹⁹. Jednak ciekawość rzeczy zakazanych była tak duża, że mimo groźby surowych kar gimnazjaliści oddawali się z upodobaniem tym rozrywkom. Wielokrotnie można spotkać w protokołach konferencji nauczycielskich czy kurendach ostrzeżenia dyrekcji gimnazjów przypominające o surowych karach grożących za łamanie przepisów (nawet usunięcia ze szkoły). Dowodzi to, że proceder miał miejsce. Uczęszczano do nowego gmachu Teatru Miejskiego, który został otwarty w latach 90. XIX wieku, a w roku 1909 przemianowany na Teatr im. J. Słowackiego. Młodzież odwiedzała także teatr na pl. Szczepańskim.

Uczniowie kupowali bilety na popołudniówki, siedzieli głównie na „jaskółce”, a w starszych klasach już na parterze. Oglądano repertuar rozmaity, m.in. wystawiane po raz pierwszy utwory, takie jak: *Złota czaszka, Kordian, Sen srebrny Salomei, Ksiądz Marek, Dziady, Nieboska komedia*, czy klasykę: *Don Carlosa, Fausta, Hamleta, Sen nocy letniej, Zbójców*. Podziwiano wielkich artystów: Modrzejewską, Kotarbińskiego, Kamińskiego, Solskiego, Siemaszkę, Trapszównę, Tarasiewiczą²⁰. Ciekawość teatru była tak wielka, że uczniowie, chcąc ominąć zakazy szkolne, uciekali się do przeróżnych podstępów. M.in. przebierali się za strażaków i udawali do teatru, by pełnić dyżur. Nie wiadomo, jak długo trwał ten proceder, jednak został odkryty (1881) w Gimnazjum św. Anny, ale ponieważ konkretnych młodzieńców nie przyłapano, konsekwencją było jedynie napomnienie o surowym zakazie takich praktyk²¹.

Niektórzy gimnazjaliści próbowali sił aktorskich biorąc udział w przedstawieniach Teatru Ludowego jako statyści (1905). Ponieważ było to niezgodne z przepisami szkolnymi, zdarzenie zostało szczególnie napiętnowane przez dyrektora Gimnazjum św. Anny, który zagroził karami dyscyplinarnymi, tym bardziej że doniosła o nim dyrekcja policji²².

W czasie wakacji w Krakowie gościła opera i operetka lwowska. Dawała spektakle w teatrze na pl. Szczepańskim lub w Parku Krakowskim. Uczęszczano

¹⁷ APKr, GLN 40, Akta administracyjne (*Przepisy szkolne dla szkół średnich w Galicji z 31 1897*).

¹⁸ *Zbiór ustaw i rozporządzeń...*, s. 526–527.

¹⁹ Tamże.

²⁰ A. Balicki, *My i oni*, [w:] *Pół wieku wspomnień uczniów gimnazjum im. B. Nowodworskiego (św. Anny) w Krakowie*, Kraków 1938, s. 84–85.

²¹ APKr, GLN 6, Protokoły konferencji nauczycielskich.

²² APKr, GLN 66, Kurrendy.

także na recytacje Stanisława Konopki do Sali Strzeleckiej w siedzibie Bractwa Kurkowego przy ul. Lubicz, popularnością cieszył się repertuar patriotyczny: *Maraton*, *Pogrzeb Kościuszki*, *Skargi Jeremiego*. W Ogrodzie Strzeleckim odbywały się koncerty orkiestry wojskowej, a na Błoniach i w Parku Jordana letnie festyny dobroczynne²³.

Upowszechnianie się na początku XX wieku kina i entuzjazm młodzieży dla X muzy budził zaniepokojenie władz szkolnych. Zwracano uwagę, że kinoteatry są przedsięwzięciami obcego kapitału, stanowią spory wydatek, szkodzą zdrowiu i szerzą fałszywie pojmowany model bohaterstwa²⁴. Odradzano zatem młodzieży odwiedzania kina i przestrzegano przed jego zgubnymi wpływami również rodziców.

ZAJĘCIA SPORTOWE I SKAUTING

Młodzież oddawała się rozrywkom i pasjom właściwym dla swojego wieku. Chłopcy zbierali znaczki pocztowe i wymieniali się nimi, grali w pióra i „cyza” (rzucanie scyzorykiem). Zwiedzali przyjeżdżające do miasta menażerie. Kraków gościł m.in. menażerię Syngalezów z Cejlonu, która zatrzymywała się na Wielopolu lub w Parku Krakowskim. Szczególny podziw budził wystawiany tam aligator. Gimnazjaliści grali w „zielone”, piłkę, bawili się w „zbójów i żandarmów”, „przerywanego króla”, chodzili na szczudłach w Parku Jordana, puszczała latawce przy koszarach wojskowych na ulicy Szlak. Wyprawiano się na Sikornik i nad Wisłę. Łobuzowano, gasząc wieczorami latarnie gazowe na Plantach. Emocje zawsze wzbudzał cyrk. Rozbijał on swoje namioty na Błoniach, na Wielopolu. Oglądano występy cyrku Sidoliego i Jansly’ego. Pasjonowano się zapasami, zręcznością akrobatów, tresurą zwierząt oraz urodą woltyżerek.

Zajęcia sportowe w drugiej połowie XIX stulecia nie należały do szczególnie popularnych. Sprawność fizyczną chłopców miały wyrabiać lekcje gimnastyki, będące w latach 80. przedmiotem nadobowiązkowym. Nie tylko nie dbano o kulturę fizyczną, a wręcz źle postrzegano uczniów, którzy jej się z upodobaniem oddawali. Amatorzy ślizgawki uchodzili za gorszych. Gimnazjaliści, nie chcąc narazić się na gniew nauczycieli, jeździli na łyżwach potajemnie. Sport ten uprawiano na stawie Mroza za mostem kolejowym na Grzegórkach. Wstęp kosztował 2 centy, ślizgano się przy dźwiękach harmonii, a dla rozgrzewki na brzegu palono dla łyżwiarzy

²³ J. Bąk, *Semper in altum. Z dziejów szkół Nowodworskich*, Kraków 1976, s. 151.

²⁴ L. Skoczylas, *Młodzież a kino*, „Muzeum” XXXI: 1916, z. 1. s. 307–314.

ognisko²⁵. Sytuacja zmieniła się na korzyść dopiero w 1890 roku, kiedy to Rada Szkolna Krajowa poleciła dyrekcjom gimnazjów dbałość o sprawność fizyczną młodzieży. Było to próbą odciążenia młodzieży od wzrastającego zainteresowania aktywizującymi się w Galicji ugrupowaniami politycznymi. Konsekwencją było udostępnienie dla uczniów pływalni i ślizgawki w Parku Krakowskim.

W 1888 roku dr Henryk Jordan zaproponował radzie miejskiej urządzenie własnym kosztem parku na miejscu pawilonu Wystawy Krajowej Rolniczo-Przemysłowej, która miała miejsce w 1887 roku. W parku znajdowało się 13 boisk do uprawiania różnych sportów i zabaw, grupy młodzieży ćwiczyły pod kierunkiem przodownika, który realizował ustalony program i odpowiadał za sprzęt²⁶. Z czasem dla upowszechnienia zajęć sportowych otwarto ślizgawkę Szkolnego Towarzystwa Łyżwiarzkiego, która funkcjonowała obok Ogrodu Botanicznego na Wesołej. Także dla uczniów otwarto w ujeżdżalni obok kościoła Kapucynów szkołę jazdy konnej (1892). Koszt 10 lekcji wynosił 6 guldenów, gimnazjalistom przysługiwała zniżka²⁷. W okresie wakacyjnym uczniowie mogli korzystać z dwóch kręgielni, karuzeli, huśtawki, terenu do jazdy na bicyklach; można też było pływać łódkami.

Popularnością cieszyła się gra w szachy. W krykieta grano w ogrodach przy Bibliotece Jagiellońskiej. Ponadto uczono się szermierki, co zaowocowało np. związaniem w Gimnazjum św. Anny kółka szermierzy²⁸. Od początku XX wieku coraz większe zainteresowanie budziła piłka nożna. Grano początkowo na małych boiskach i w niewygodnych mundurach szkolnych (nawet w czapkach).

Pod koniec XIX wieku zaczęto dostrzegać zalety uprawiania sportu w szkole i poza nią. W programach szkolnych pojawiły się obowiązkowe zajęcia z gimnastyki. W 1885 roku założono w Krakowie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, upowszechniające wśród młodzieży kulturę fizyczną. Wkrótce już działała sekcja szermiercza, wioślarska, jeździecka i tenisowa. Ponieważ przynależność młodzieży do klubów sportowych była zakazana, działalność Towarzystwa stanowiła jedną z niewielu dozwolonych możliwości czynnej aktywności sportowej.

Wśród krakowskiej młodzieży szybko upowszechniły się idee skautingu. Powstawały liczne drużyny, w których prowadzono zajęcia z obozownictwa, samarytanki, terenoznawstwa, gimnastyki, musztry, sygnalizacji, strzelectwa i krajoznawstwa. Skauci musieli przestrzegać zasad moralnych i etycznych, wystrzegać się kłamstwa, pomagać bliźnim, nie używać tytoniu i alkoholu. Z czasem wprowa-

²⁵ K. Korta, *Gimnazjum św. Anny w Krakowie. Wspomnienia ucznia z lat 1888–96*, Kraków 1938, s. 175.

²⁶ J. Lustgarten, *Narodziny krakowskiego sportu*, [w:] *Kopiec...*, s. 369–371.

²⁷ J. Bąk, *Semper in altum...*, s. 158–159.

²⁸ S. Estreicher, *Kilka wspomnień z lat szkolnych 1879–1887*, [w:] *Pół wieku wspomnień...*, Kraków 1938, s. 15.

dzono także wymóg dobrych wyników w nauce. Ruch początkowo nie został zaakceptowany przez Radę Szkolną Krajową, która profilaktycznie zabraniała działalności drużyn w szkołach. Z czasem jednak zmienił się stosunek władz szkolnych do skautingu i RSK, chcąc zachować kontrolę nad działalnością młodzieży, pozwoliła na zakładanie drużyn w szkołach (1912).

Potrzeba tworzenia organizacji o charakterze paramilitarnym była wśród młodzieży krakowskiej dość powszechna. Jeszcze pod koniec lat 90. XIX wieku powstała Organizacja Wojsk Polskich. Miała ona w programie wyrabianie siły fizycznej, ćwiczenie karności i dyscypliny. Należeli do niej uczniowie młodszych klas gimnazjalnych. Nie była to prawdopodobnie organizacja nielegalna, bowiem cieszyła się poparciem profesorów gimnazjalnych²⁹. Przynależność uczniów do „Strzelca” i innych tego typu organizacji była zabroniona. Rada Szkolna Krajowa wyraźnie przestrzegała uczniów (1913), że niestosowanie się do przepisów spowoduje natychmiastowe usunięcie ze szkoły³⁰.

UDZIAŁ W ZNACZĄCYCH WYDARZENIACH KRAKOWSKICH

Gimnazjaliści uczestniczyli zazwyczaj w uroczystościach patriotycznych mających miejsce w Krakowie. Jedną z nich były obchody 100. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja w 1891 roku. Uczniowie brali udział w mszach świętych, śpiewali *Z dymem pożarów*, *Boże coś Polskę*. Podobnie uroczyste były obchody 500. rocznicy założenia Uniwersytetu Jagiellońskiego (1900). Uczniowie Gimnazjum św. Anny udali się z muzyką na Rynek, tam utworzyli szpaler (na linii A–B), a po zakończeniu nabożeństwa w kościele Mariackim w pochodzie przeszli na Wawel. W 1912 roku w 100. rocznicę urodzin Józefa Ignacego Kraszewskiego gimnazjaliści wraz z całą społecznością miasta brali udział w pamiątkowym nabożeństwie na Skałce. Popularny w Krakowie był również udział w mszach dla uczczenia pamięci Tadeusza Kościuszki. Młodzież uczestniczyła m.in. w mszach na Wawelu w rocznicę śmierci wodza Insurekcji oraz w manifestacji na Rynku³¹. Dyrekcje szkół, przestrzegając przepisów szkolnych, zawsze wymagały zgody rodziców na udział dzieci tego typu wydarzeniach. Młodzież szkół średnich włączyła się aktywnie w organizowane przez władze miejskie obchody 100. rocznicy Insurekcji (1894); brała udział w składaniu wieńców w miejscach upamiętniających te wydarzenia.

²⁹ „Teka” R. 1, nr 10, s. 370–372.

³⁰ APKr, GLN 66, Kurrendy.

³¹ APKr, GLN 67, Kurrendy.

Urządzano również uroczystości ku czci księcia Józefa Poniatowskiego, ale stały się one domeną skautów. Organizowano nie tylko wieczorki czy poranki w szkołach, ale i pochody w mieście, często gimnazjaliści brali udział w polowych nabożeństwach. Legalnie i za zgodą władz szkolnych odbywano je dopiero od 1912 roku, kiedy ruch skautów został w pełni zaaprobowany przez władze szkolne³².

Gimnazjaliści krakowscy uczestniczyli też w pogrzebach sławnych Polaków. Zasłużonych chowano w krypcie w kościele Paulinów na Skalce, gdzie po raz pierwszy w 1880 roku złożono prochy Jana Długosza, a potem spoczęły ciała Józefa Szujskiego, Teofila Lenartowicza w 1893 roku (mimo że oficjalnie dyrekcja zabroniła udziału przedstawicieli gimnazjum, uczniowie mogli uczestniczyć jako osoby prywatne), Jana Matejki, Józefa I. Kraszewskiego (1887), Henryka Siemiradzkiego (1902). Uczestniczyli też w przeniesieniu do krypty w katedrze wawelskiej szczątków Adama Mickiewicza w 1890 roku, która to uroczystość zgromadziła tłumy Polaków z różnych zaborów³³.

ROZRYWKI ZAKAZANE

Przepisy szkolne nakładały na władze oświatowe i nauczycieli obowiązek surowej kontroli życia młodzieży poza zajęciami. Uczniom zabraniano udziału w grach hazardowych, nie wolno było im uczęszczać do restauracji, kawiarni, cukierni, piwiarni czy kregielni³⁴. Brak respektu dla zakazów był karany od upomnienia do wydalenia z zakładu. Młodzież jak zwykle wiele z tych zakazów bagatelizowała, np. uczniowie grali nielegalnie w bilard i odwiedzali zakazane lokale. Szykarze nawet dawali kredyty na organizowanie libacji ostro zakrapianych alkoholem.

Problem nadużywania alkoholu przez gimnazjalistów wcale nie należał do odosobnionych. Uczniowie mieszkający w bursach czy na stancjach, wyrwani spod kontroli domu rodzinnego, próbowali poznać wszystkie aspekty dorosłego życia. Nadzieją na poprawę sytuacji było powstanie organizacji propagujących abstynencję (np. harcerstwo, ruch Eleusis), organizowanie wykładów szkolnych ukazujących zgubny wpływ alkoholu na życie, zwiększanie kontroli burs i stacji uczniowskich oraz wydalanie ze szkoły uczniów przyłapanych na tym procederze. Bardzo rozpowszechniony był zwyczaj palenia papierosów. Miało to miejsce zarówno w szkole jak i poza nią. Palenie było oczywiście zakazane, surowo

³² APKr, GLN 72, Kurrendy.

³³ J. Bąk, *Semper in altum...*, s.144–145.

³⁴ APKr, GLN 40, Akta administracyjne (*Przepisy szkolne dla uczniów szkół średnich Galicji*).

tępione przez nauczycieli, którzy niekiedy z żelazną konsekwencją prześladowali palaczy. Palono w ubikacjach szkolnych, na boiskach, za budynkami szkolnymi. Podobnie bez większego powodzenia walczono z grą w karty. Ta rozrywka stała się bardzo popularna zwłaszcza wśród młodzieży mieszkającej na stancjach. Grano dla zabicia czasu, a nawet hazardowo. Próbowano grać także w szkole, nawet w trakcie lekcji, wykorzystując niewagę nauczyciela. Było to możliwe dzięki dużej liczebności klas (niekiedy liczba uczniów w klasie przekraczała 50 osób), co uniemożliwiało pełną kontrolę. Wymienione problemy związane z wychowaniem młodzieży wydają się ciągle bardzo aktualne.

Młodzi ludzie, mimo groźby relegowania z gimnazjum, uczęszczali do domów publicznych czy zdobywali edukację seksualną od ulicznych prostytutek. Wypadki takie niejednokrotnie były notowane przez policję i miały swoje konsekwencje w decyzjach rad pedagogicznych, które chroniąc moralność innych uczniów usuwały „zepsutych” młodzieńców ze szkoły. Przykłady na to można znaleźć w sprawozdaniach z posiedzeń konferencji nauczycielskich szkół krakowskich.

Dochodziło także do konfliktów między uczniami a policją. Przyczyną najczęściej był udział w zabronionych manifestacjach i pochodach (często nie mających nic wspólnego z polityką i patriotyzmem). Czasopismo „Wiek Nowy” opisało zachowanie gimnazjalistów (III 1904), którzy obrzucali kamieniami, piaskiem i błotem policjantów usiłujących rozprędzić demonstrację uliczną. Uczniowie oburzeni artykułem, który krytykował ich zachowanie, wezwali młodzież Krakowa do solidarnego zebrania się pod pomnikiem Grażyny na Plantach i udania na ul. Szewską, by wybić szyby w oknach redakcji gazety. W wydanej specjalnie na tę okoliczność odezwie uczniowie Gimnazjum im. króla Jana Sobieskiego apelowali o „uzbrojenie” się uczestników akcji w butelki, zgniłe jajka i kamienie. Cała akcja miała konsekwencje karne nie tylko w szkole, ale i w prokuraturze³⁵.

Można zauważyć uniwersalność niektórych problemów wychowawczych, z którymi borykali się nauczyciele przed ponad stulaty. Łatwo także doszukać się wielu analogii między młodzieżą współczesną i XIX-wieczną: podobne zainteresowania, aspiracje oraz dążenie do omijania zakazów i przepisów szkolnych.

³⁵ APKr, GLN 43, Akta administracyjne.